GŁOS POMORSKI

Nr. 193 — Rok 4. **(GAZETA POMORSKA)** Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1.80 Zlp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Zlp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Zlp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Zlp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Zlp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekscie 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialnośsi za terminowe umieszczenia ogłoszen.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed połndniem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w połndniu

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 21-go sierpnia 1924. | Telefon nr. 50 i 51.

Pomimo wszystko kryzys na G. Śląsku minął.

Warszawa, 19. 8. (PAT.) Likwidacja strajku na G. Śląsku postępuje pomyślnie naprzód. Połowa robotników już podjęła pracę. Wielka kopalnia węgla „Mysłowice" pracuje już w całej pełni. Rząd dołoży wszelkich starań dla usunięcia powstałego przy wprowadzeniu w życie postanowień sądu rozjemczego — nieporozumienia.

Pomiędzy pracodawcami a robotnikami na tle interpretacji długości dnia pracy i wysokości płac, wreszcie możności wypowiedzenia pracy. Pomoc dla bezrobotnych w całej pełni została zapewniona. Komisarz demobilizacyjny został wezwany z Katowic do Warszawy w celu uzgodnienia z ministrem przemysłu i handlu dalszej akcji pośrednictwa i pomocy.

Warszawa, 20. 8. (A. W.) Rząd wezwał do Warszawy komisarza demobilizacyjnego dla spraw robotniczych na Górnym Śląsku celem rozpatrzenia sytuacji jaka się wytworzyła po strajku.

Wywód nieważności w wyroku krakowskim.

Warszawa, 20. 8. (A. W.) Podług telegramów, prokuratorja krakowska przygotowała już wywód nieważności wyroku w procesie listopadowym i odesłała to do sądu okręgowego w Krakowie. W myśl procedury sądowej wywód nieważności powinien być w ciągu 8 dni doręczony stronie przeciwnej, a więc oskarżonym w procesie listopadowym. Sąd krakowski odeśle wywód nieważności w bież tygodniu do Sądu Najwyższego w Warszawie.

Sytuacja w Niemczech.

Debaty w parlamencie.

Berlin, 19. 8. (PAT.) We wczorajszem posiedzeniu gabinetu, które odbyło się o godz. 3 po poł. pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy wzięli udział wszyscy obecni w Berlinie ministrowie. Ministrowie, którzy przybyli z Londynu, złożyli szczegółowe sprawozdanie z przebiegu konferencji.

Według dzienników — stwierdzono, że niemieccy delegaci poraz pierwszy od czasu wojny odbyli rokowania ze sprzymierzonymi jako równouprawnieni. Gabinet sprobował jednomyślnie postawę swoich delegatów w Londynie.

Jak twierdzą dzienniki, niema wątpliwości, że również parlament pójdzie drogą, na którą Niemcy wstąpiły. Zapewniają, że posiedzenie parlamentu należy oczekiwać nie we czwartek, lecz w piątek. Liczą się z tem, że decyzja parlamentu w sprawie wyników konferencji londyńskiej przypadnie na połowę przyszłego tygodnia i o ile nie uzyska się prawnej większości 2/3 głosów dla przeprowadzenia planu Davesa, parlament zostanie rozwiązany. W tym wypadku dzienniki akcentują, że przewidziane wykonanie układu londyńskiego na dzień 30-go sierpnia nie będzie możliwe i terminy, przewidziane dla uwolnienia kolei, terenów sankcyjnych, gospodarczych, opróżnienia zagłębia Ruhry i wszystkich kroków, wynikających zumowy londyńskiej zostaną automatycznie opróżnione.

Berlin, 19. 8. (PAT.) W związku ze wczorajszem naradami gabinetu Rzeszy ze stronnictwami donoszą, że centrum, demokraci i partja ludowa zaaprobowała układ londyński. Liczą się z tem, że i inne partje staną na stanowisku koalicji rządowej. Oczekują, że takie stanowisko zajmie bawarska partja ludowa oraz socjaldemokraci.

Co się tyczy nacjonalistów niemieckich, to przywódcy zaznaczyli na wczorajszej konferencji z kanclerzem Rzeszy, że narazie nie mogą złożyć definitywnego oświadczenia co do swego stanowiska wobec układu londyńskiego. Koła parlamentarne widzą w tem oświadczeniu zapowiedź zmiany frontu nacjonalistów niemieckich.

Berlin, 19. 8. (PAT.) Pod przewodnictwem kanclerza toczyły się dzisiaj prawie przez cały dzień narady pomiędzy członkami delegacji niemieckiej na konferencję londyńska, a premjerami krajów związkowych.

Wywiązała się dyskusja, która wykazała, że premjerzy poszczególnych krajów związkowych aprobują nagófavorable wyniki konferencji, aczkolwiek zdaniem ich nie czynią one zadość wszystkim nadziejom, zwłaszcza w zakresie militarnej ewakuacji zagłębia Ruhry. Według dzienników, premjerzy związkowi aprobowali również zachowanie się delegacji niemieckiej.

Prawda o zamieszkach na granicy bułgarsko-greckiej.

Sofja, 19. 8. (PAT). Komisja międzynarodowa, której powierzone zostało przeprowadzenie śledztwa w sprawie zamorodowania kilkunastu włościan bułgarskich w miejscowości Tarliş ukończyła śledztwo na miejscu zbrodni w dniu 16 b. m.

Jednocześnie z wyjątkiem delegacji greckiej powzięte uchwały komisji m. i. stwierdzają, że komendant batalionu greckiego, przypisując zamach, dokonany przez nieznanych sprawców w dniu 26 lipca na terytorjum greckiem bułgarskim komitadzom, zarządził aresztowanie około 60 Bułgarów w trzech sąsiednich miejscowościach, uważanych przez niego za podejrzanych.

Nazajutrz w niedzielę, dnia 27 lipca z liczby powyżej aresztowanych wywieziono 27 do miejscowości Vroudu pod eskortą 10 ludzi, uzbrojonych w karabiny. Aresztowani Bułgarzy byli prowadzeni powiązani parami, a pozatem wszyscy byli przywiązani do sznura. W sześć godzin potem konwój powrócił do miejscowości, z której wyszedł bez konwojowanych Bułgarów.

Dowódca konwoju oświadczył, że komitadzi urządzili na niego napad, podczas którego konwojowani usiłowali zbiec, wobec czego konwój dał do nich szereg strzałów, zabijając 17, zaś reszta zbiegła. Ani komitadzi, ani konwój grecki nie posiadali żadnych strat w ludziach. W rezultacie dochodzenia komisja przyszła do wniosku, że dnia 27 lipca konwój nie był wcale zaatakowany przez jakichkolwiek napastników, a aresztowani Bułgarzy zostali poprostu zamordowani przez konwój bez żadnego z ich strony powodu do prowokacji.

Niezależnie od osób, odpowiedzialnych za dokonanie morderstwa, komisja uważa, że odpowiedzialność ciąży również na władzach lokalnych z powodu szeregu zaniedbań przed i po fakcie morderstwa. Komisja stwierdziła w związku z wypadkami w dniach 26 i 27 lipca, że mniejszość bułgarska na pograniczu greckiem stale żyje w atmosferze niepokoju o swoje życie i mienie.

Natomiast komisja uważa, że żadnej odpowiedzialności nie ponoszą centralne władze greckie, które bez żadnych zastrzeżeń zgodziły się na prowadzenie śledztwa przez komisję międzynarodową oraz które złożyły zapewnienie, że wykryci winni zostana ukarani z całą surowością. Bułgarska agencja telegraficzna wobec powyższego stwierdzenia przez komisję lojalności rządu greckiego, uważa za właściwe zaznaczyć, że 2 Bułgarów, którym udało się ocalić od rzezi oraz szereg innych niewinnych Bułgarów pozostaje nadal w więzieniu pomimo interwencji komisji międzynarodowej, natomiast nikt z winnych, wskazanych przez komisję nie został dotychczas uwięziony. Ludność bułgarska w sąsiednich okręgach żyje wobec tego w atmosferze niepokoju.

Konferencja londyńska jest klęską Sowietów.

Berlin, 19. 8. (A. W.) Wychodzący tutaj organ emigracji rosyjskiej „Dni" omawiając umowę londyńską wypowiada zdanie, że dzień 16 sierpnia jest dniem klęski najgorszego wroga zamieszkujących Rosję narodów, obecnego rządu sowieckiego.

Bolszewicy myśleli że na skutek niedojścia do porozumienia w Londynie będą mogli wzniecić w całej Europie pożogę rewolucji. Fakt zawarcia umowy londyńskiej, którą Mac Donald nazywa „pierwszym pokojem" jest zapowiedzią klęski bolszewickiej w Europie, a tem samem i rządu sowieckiego w Rosji. Dzień 16 sierpnia jest dniem historycznym dla Rosji, jakkolwiek ani jednem słowem nie wspomniano o niej w umowie londyńskiej.

Londyńskie rezultaty.

Konferencja londyńska dobiegła końca. Dojdzie do ugody — czy nie dojdzie? To pytanie zadawano sobie w całej Europie przez cały czas trwania konferencji. I aż do ostatniej chwili nie można było na nie odpowiedzieć z pewnością, któraby nie była krucha jak szkło. Ale bo też zasadnicza kwestja, od której zależał wynik pozytywny lub negatywny całej sprawy była odkładana aż do samego końca. A od tej kwestji zależało, czy całość dojdzie do skutku, czy też zostanie przekreślone to wszystko, co już ułożono, zdecydowano, nawet podpisano.

By zrozumieć konferencję londyńską, trzeba zwrócić uwagę na to, że dwa były przedmioty, któremi się w Londynie zajmowano — zgoła różne treścią, ale związane najściślej realnością międzynarodowych stosunków Francji i Niemiec. Przedmiotem konferencji formalnie była tylko sprawa tz. zw. planu Davesa, który dotyczył jedynie stosunków gospodarczych — możności płacenia przez Niemcy odszkodowań i sposobu ich płacenia wraz z zagadnieniami gospodarczego połączenia na nowo obszaru Ruhry z Niemcami. Nad temi sprawami deliberowała konferencja międzynarodowa, przedstawiona przez komitet siedmiu i jego trzy komisje. Pierwotnie w Londynie nie miało być mowy o kwestji wojskowej okupacji Ruhry, o sprawie wycofania z tego obszaru wojsk francuskich i belgijskich, które je obecnie zajmują. Ale od początku jasną było rzeczą, iż te dwa problemy pozostają w najściślejszym związku, iż Niemcy na plan Dawesa nie przystaną, o ile nie dojdzie do skutku ugoda w sprawie opróżnienia Ruhry przez wojska francusko-belgijskie. Francja też z Belgją musiały w Londynie pod naciskiem opinji angielsko-amerykańskiej przystąpić do rokowań w tej sprawie. Formalnie sprawa ta była traktowana inaczej: oficjalnie o opróżnieniu Ruhry rozmawiały z sobą tylko Francja i Belgja z jednej, Niemcy z drugiej strony. Anglja w okupacji nie wzięła udziału, uważała ją jako pozbawioną podstawy prawnej (Anglja inaczej interpretowała traktat wersalski co do możności takiej okupacji na własną rękę przez jedno z państw koalicji, bez ogólnego ich porozumienia). Pozostawała więc przy tych obradach na boku. Inna rzecz — poufne rozmowy. Zaś prasa angielska szła bardzo silnie w tym kierunku, iż okupacja powinna ustać równocześnie z przejęciem planu Dawesa. Rząd niemiecki znalazł bardzo silne poparcie wewnątrz kraju gdzie wszystkie wpływowe dzienniki głosiły hasło, iż bez natychmiastowego wycofania wojsk okupacyjnych Niemcy uchwał londyńskich co do planu Dawesa nie przyjmą. Francuski rząd takiego poparcia nie miał. Prezydent ministrów Herriot nie stawiał tej kwestji z przekonania. Rozbiła się tam opinja nawet w rządzie. Jedni stawali na stanowisku, iż Francja, zrzekając się okupacji Ruhry, powinna zapewnić sobie w zamian dostateczne gwarancje bezpieczeństwa wojskowego ze strony Niemiec. Inni znowu podnosili, iż zajęcie Ruhry nastąpiło ze względów na odszkodowania i że kwestyj wojskowych ze sprawą wycofania się z Ruhry nie można łączyć. Starły się opinja generała Nolleta i Herriota. Rezultatem był kompromis. Wprawdzie Herriot podniósł żądanie utrzymania jeszcze okupacji, ale tylko przez określony czas — przez lat dwa. Niemcy i na to nie chciały przystać. Konflikt zarysował się tak, iż jeśli Herriot ustąpi wobec Niemiec, to padnie jego gabinet. Jeśli ustąpią Niemcy, to padnie gabinet kanclerza Marxa. A wtedy — co dalej?

Nie ulega wątpliwości, iż stan, wytworzony przez rozbicie konferencji, byłby gorszy, niż przed jej rozpoczęciem. Chaos europejski wzmógłby się, spotęgowałyby się tarcia, między Anglją i Francją zwłaszcza. Za to żaden z polityków, będących u steru, odpowiedzialności wziąć nie chciał. Dla Herriota byłoby to bankructwem jego polityki — bankructwem zupełnem. Niemcy zbyt wiele zyskują po planie Dawesa, by tak łatwo poszły na politykę ryzyka, zrażając sobie przyjaciół angielskich i amerykańskich, a zwłaszcza przyjaciół-bankierów, chcących pokoju, potrzebnego dla ich wielkich zamierzeń, opartych na planie Dawesa. Herriot i Marx bali się opinji swoich krajów, z nią musieli się liczyć, ale i opinji obcej. Ostateczne zaważyła opinja angielska. Herriot popuścił nieco — określił jako najdalsze ustępstwo, iż okupacja potrwa jeszcze — rok. I wtedy cała prasa angielska z „Timesem" na czele, nawet tak przychylnie usposobione dla Niemców dzienniki, jak „Westminster Gazette", wbrew tezie, której bronili, co do nieprawności okupacji Ruhry, zaczęły wy-

stępować za przyjęciem projektu Herriota. Mniejsza o zasadę, — rok, to drobnostka, a termin ustania okupacji — pewny.

Prasa oddawała tylko opinję rządu. Mac Donald w pełni stanął po stronie francuskiej. Za Francją opowiedziały się też Włochy i Japonja, o co boczą się niemieckie dzienniki. Niemcy ustąpiły. Ustąpić w tych warunkach — musiały. Pan Herriot dodał jeszcze natychmiastowe ustąpienie z Dortmundu i okolicy. Konferencja kończy się ugodą.

Herriot — formalnie wygrał. Wróci do Paryża jako triumfator. Czy wygrała Francja? Na rok jeszcze zabezpieczona od granicy wschodniej. Ale tylko — na rok. A przecież to dla niej kwestja najważniejsza. A po roku?

Po roku ma to bezpieczeństwo zapewnić jej — Liga Narodów. Ma się przecież skończyć za kilka miesięcy kontrola wojskowa Niemiec ze strony komisyj aljanckich i przejść na Ligę. Już jest przygotowany projekt, jak ta kontrola ma być przez Ligę przeprowadzana. Projekt Ligi bada wojskowa komisja francuska obrony państwa. Dalsze zabezpieczenie ma dać pakt o „wzajemnej pomocy" (d'assistance mutuelle), którego projekt przygotowała Liga w przeszłym roku. Ale właśnie przeciw niemu oświadczyła się Anglja. Zgromadzenie Ligi będzie obradować we wrześniu nad obiema kwestjami.

Więc p. Herriot jedzie do Genewy. Jedzie, ‧ ‧ bronić zapatrywań francuskich na te kwestje. My, Polacy, możemy życzyć mu powodzenia z całej duszy. W Londynie i o nas radzono, o naszem bezpieczeństwie — choć bez nas. Okupacja Ruhry — to najlepsze było zabezpieczenie Polski od niespodzianki ze strony Niemiec, a więc i ze strony Rosji. Ale za rok? Kontrola wojskowa Niemiec, zawarcie paktu o wzajemnej pomocy — to sprawy, które równie w niezwykłej mierze i nas tyczą. To sprawy naszego narodowego bezpieczeństwa, to dla nas namiastka okupacji Ruhry przez sprzymierzoną Francję. Dobrze powinniśmy rozważyć, dobrze czuwać nad tem, jaki wezmą przebieg obrady nad niemi.

St. Kutrzeba.

Odgłosy konferencji.

Paryż, 19. 8. (AW). Rada ministrów wyraziła na dzisiejszem posiedzeniu uznanie i podziękowanie dla delegacji francuskiej za wyniki jej pracy na konferencji londyńskiej, upoważniając zarazem Herriota do złożenia w senacie i w izbie deputowanych na czwartkowem posiedzeniu obszernego sprawozdania z prac konferencji. fs

Berlin, 19. 8. (PAT). Wolff donosi z Londynu: Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph" jest zdania, że komisja odszkodowań jeszcze w bieżącym tygodniu zaproponuje aby Oven Young objął stanowisko generalnego agenta dla spraw odszkodowań. Jak słychać, Oven Young zgadza się objąć to stanowisko tylko prowizorycznie na przeciąg trzech miesięcy

Londyn 19. 8. (PAT). Mac Donald polecił zakomunikować izbie gmin, że gotów jest złożyć sprawozdanie przed Izbą w dniach najbliższych o przebiegu i rezultatach konferencji londyńskiej.

*

Paryż, 19. 8. (PAT). Dzienniki donoszą o ewakuacji miejscowości Appenweiler i Offenburg. Ewakuacja odbyła się zupełnie spokojnie.

*

Paryż, 19. 8. (PAT). Na posiedzeniu rady ministrów Herriot przedstawił poszczególne punkty układu londyńskiego. Ministrowie aprobowali jednogłośnie działalność delegatów francuskich.

Niemcom nie wystarcza układ londyński.

Stanowisko partyj.

Berlin, 19. 8. (PAT.) Dziś odbyło się posiedzenie wydziału niemieckiej partji demokratycznej, na którem omawiano układ londyński.

Wszyscy mówcy wyrazili zdanie, że rezultaty konferencji londyńskiej nie zaspakajają wszystkich życzeń partji, dowodzą jednak wielkiego postępu, wobec czego należy uczynić wszystko, aby zapewnić przyjęcie układu londyńskiego przez parlament niemiecki.

Następnie omówiono cały szereg spraw wewnętrznopolitycznych, a zwłaszcza sprawę ewentualnych zmian w gabinecie Rzeszy po przyjęciu przez parlament ustawą związanych z planem Davesa.

Co dotyczy stanowiska różnych partji wobec układu londyńskiego, to z głosów prasy wynika, że niemiecka partja ludowa, centrum, bawarska partja ludowa i socjal-demokraci będą głosowali za układem, który uzyskałby w ten sposób zwykłą większość parlamentarną. Uzyskanie większości ⅔ głosów zależeć będzie od zachowania się nacjonalistów niemieckich wśród których zdaniem kilku pism miała nastąpić zmiana na [illegible] układu londyńskiego. Wiadomości te „Lokal Anzeiger" nazywa fałszywemi. Ostateczna decyzja co do stanowiska nacjonalistów zapadnie na posiedzeniu parlamentarnej frakcji tegoż stronnictwa. Narazie stanowisko nacjonalistów nie uległo zmianie.

Pożyczka dla Niemiec.

Londyn, 19. 8. (PAT.) Tutejsze koła finansowe żywo omawiają kwestję pożyczki dla Niemiec w sumie 800 miljonów marek.

Należy się spodziewać, że pożyczka ta zrealizowana będzie wczesną wiosną. „Times" pisze: Byłoby pożądanem, aby wszystkie te kraje, które biorą poważny udział w odbudowie Europy uczestniczyły również w pracy przygotowawczej nad realizacją tej pożyczki. Oczywiście warunki pożyczki powinny być tego rodzaju, aby mogły zachęcić do zaangażowania kapitału. „Times" przypomina, że podobną akcję podejmowano już dla podniesienia gospodarki finansowej Austrji i Węgier i wskazuje, że osiągnięte doświadczenie może być poważną wskazówką o ile chodzi o pożyczkę dla Niemiec.

Pomyślne rezultaty — kontynuuje dziennik — już się uwidoczniły na rynku giełdowym. Redukcja, która już dzisiaj jest widoczną ma swój główny wyraz w gruntownem ukróceniu operacji spekulacyjnych.

Nastrój dla akcji jest ogólnie dobry. City londyńska — pisze dalej „Times" — nie będzie jednak dość naiwną, aby uwierzyć, że porozumienie, osiągnięte na konferencji rozwiązuje wszystkie problematy Europy. Wie ona jednakże i to zupełnie dobrze, jaką wartość należy przypisać temu porozumieniu, które jest bądź co bądź dobrym początkiem i o ile towarzyszyć mu będzie również dobra wola, może dać istotnie rozwiązanie tych problematów.

Londyn, 20. 8. (A. W.) Rokowania w sprawie pożyczki dla Niemiec — wynoszącej 800 miljonów mk. złotych — rozpoczną się w październiku bież. r. jeszcze przed subskrypcją pożyczki. Połowę pożyczki da Ameryka, ⅓ Anglja a ⅙ biorą pomiędzy siebie Niemcy, Holandja i Szwecja.

Z Ligi Narodów.

Co będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenie.

Genewa, 19. 8. (PAT.) Jednym z głównych tematów narad Rady Ligi Narodów, które rozpoczną się w dniu 22 bm. będzie kwestja kontroli wojskowej w Austrji, Węgrzech i Bułgarji. Czy Rada Ligi Narodów zajmie się też kwestją kontroli wojskowej w Niemczech, będzie to zależało od wniesienia odpowiedniego projektu w tej sprawie, co rząd francuski już był zapowiedział.

Dalszym tematem sesji Rady Ligi będzie wniosek rządu angielskiego w sprawie Mossulu. Dalszej debaty należy się też spodziewać nad kwestjami, dotyczącemi zagłębia Saary. Z szeregu innych spraw mających być przedmiotem obrad Ligi na obecnej sesji należy jeszcze wymienić sprawy finansowe Węgier i Gdańska oraz sprawozdania rozmaitych komisji i organów Ligi Narodów.

Projekt wzajemnej pomocy.

Genewa, 19. 8. (PAT.) Sekretarjat Ligi Narodów ogłasza tekst odpowiedzi Portugalji, Jugosławji i Australji na projekt w sprawie wzajemnej pomocy, wypracowany przez Ligę Narodów.

Rząd portugalski zasadniczo się zgadza na postanowienia paktu gwarancyjnego, oświadcza jednak, że gwarancje na wypadek zaatakowania są niedostatecznie sformułowane.

Rząd jugosłowiański oświadczył, że nie może polegać na gwarancjach, zawartych w projekcie i że projektowana akcja spieszenia z pomocą jest zbyt skomplikowaną i trudną do uruchomienia. Rząd australijski odrzuca projekt, gdyż nie uwzględnia on specjalnego położenia Australji.

Stosunki sowietów z Kłajpedą.

Kłajpeda, 19. 8. (PAT.) „Memeler Dampfbote" dowiaduje się od posła sowieckiego w Kownie Lorenza, że na jesieni tego roku w Kłajpedzie zostanie utworzony konsulat sowiecki oraz sowieckie przedstawicielstwo handlowe, które ma zorganizować komunikację okrętową pomiędzy Kłajpedą a Leningradem. Lorenz oświadczył następnie, że w poselstwie sowieckiem w Kownie zajdą zmiany personalne.

Odpowiedzialność żydów za bolszewizm.

W warszawskiem organie emigracji rosyjskiej „Za swobodu" zamieścił znany pisarz rosyjski Arcybaszew, który po powrocie z Rosji przebywa obecnie w Warszawie — kilka feljetonów p. t. „Zapiski Pisatiela". W jednym z nich zobrazował Arcybaszew rolę, jaką w sowieckim ustroju Rosji odegrali i odgrywają nadal różni Nachamkesy i Bornsztajny, ukrywający się pod pseudonimem o brzmieniu rosyjskiem. Artykuł ten wyprowadził całą prasę żydowską z równowagi. Zawrzało w żydowskiem kotle. Posypały się listy, polemiki i artykuły w różnych „Głosach Polskich", „Nowych Dziennikach", a także na łamach „Za swobodu" która zamieszczając artykuł Arcybaszewa, polemice tej otwarła szpalty.

W szczególności pewien żyd zwróćił się do znakomitego pisarza z zarzutami, że ten przez odsłanianie prawdziwych nazwisk działaczy bolszewickich, urzędowo mieniących się: Trockimi i Stiekłowymi, naraża ogół żydów na odwet w chwili porachunku z bolszewickimi katami. I pisze w liście do Arcybaszewa: „Czy myślał Pan o tem, że żaden Polak nie będzie odpowiadawał za Dzierżyńskiego, żaden Gruzin za Stalina, żaden Rumun za Rakowskiego, żaden Łotysz za Petersa. Odpowie tylko sam lud żydowski!" A wreszcie kończy przyznaniem, że „w prawdzie żydzi dali nieproporcjonalnie duży procent komunistów, ale też byli oni narodem najbardziej uciskanym".

Arcybaszew dał na to odpowiedź świetną nie tylko pod względem literackim, al także znamienną jako charakterystykę obecnych stosunków rosyjskich.

List żyda-korespondenta — pisze on — jest zwykłym szablonem, według którego żądają żydzi dla siebie specjalnego traktowania, wszelka zaś krytyka jest niedozwolona. Wolno krytykować każdy naród, z wyjątkiem żydów, sprzeniewierzenie się tej ich zasadzie naraża na poważne ryzyko.

Cała kwestja żydowska w Rosji sowieckiej sprowadza się do tego, jakie żydzi miejsce tam zajęli. Na podstawie własnej obserwacji stwierdza więc pisarz rosyjski, że żydzi „bezwzględnie odgrywają pierwszą rolę w tej właśnie partji komunistycznej, która jest przyczyną upadku i rozkładu Rosji. Utrzymuje to nie z nienawiści do żydów, ale dlatego, że sam to widział i że przeczyć temu niepodobna. Sami żydzi przyznają, że wydali nieproporcjonalnie znaczny procent komunistów. Dlaczego to się stało? Czy chłopi rosyjscy byli mniej uciskani od żydów? A mimo to stanowią znikomy procent partji. Nie trzeba również zapominać, że większość żydów zapisała się do partji dopieru w osiem miesięcy po zrzuceniu caratu, a więc w okresie korzystania z dobrodziejstw zupełnej wolności. Przystąpili zatem do komunizmu, bo dawało im to pewne przywileje, zapewniało bezpieczeństwo i dawało im stanowisko kierownicze. Jeżeli Rosja wykazuje dziś — co stwierdza korespondent — „potworny wzrost antysemityzmu", to nikt nie powinien się dziwić, że Rosjanie, mając prawo do nienawidzenia bolszewików, przenoszą część tej nienawiści na tych, co dla poparcia bolszewików dali nieproporcjonalnie znaczny procent. Polacy nie będą odpowiadali za Dzierżyńskiego, a Gruzini za Stalina, bo ani Polacy, ani Gruzini nie dali nieproporcjonalnie znacznego procentu komunistów.

Autor sądzi, że w sprawie żydowskiej trzeba mówić szczerze i otwarcie. Żydów czeka straszna katastrofa, jeśli nie zdołają oni przekonać ludu rosyjskiego, że ten przeklęty znaczny procent nie wyczerpuje całego żydostwa. Żydzi powinni się rehabilitować w oczach Rosjan przez wytworzenie żydowskiej organizacji bolszewickiej, którąby stała się znaną całemu ludowi rosyjskiemu przez walkę czynną, ofiary materjalne i propagandę. Trudniej to będzie niewątpliwie, niż dowodzić, że nieproporcjonalny procent żydów jest czystym przypadkiem i szukać na wzór strusia ocalenia w chowaniu głowy pod skrzydło zbawczych pseudonimów w rodzaju Trockich, Zinowjewów i Kamienjewów".

Uwagi Arcybaszewa nie pozostały długo bez odpowiedzi. Pierwszy odezwał się w „Za Swobodu" żyd Marwin, po nim zaś p. Leo Belmont. Marwin, wobec stwierdzenia przez rosyjskiego pisarza nieproporcjonalnego udziału żydów w komunizmie, zdobył się na nic nie mówiący argument, że „twierdzenie to nie jest dowiedzione" i że „preparuje się je ad hoc — rzekomo — dla wytłomaczenia naganki przeciw żydom". Twierdzi natomiast, że najgłośniejsze akty protestu politycznego przeciw bolszewikom pochodziły z rąk żydów, przyczem powołuje się na strzał Kanegissera do Uribkiego i kulą Fanny Kapłan w Lenina. „Domaganie się zaś stworzenia jakiejś żydowskiej walki czynnej z bolszewizmem wówczas, kiedy lud rosyjski takiej walki nie prowadzi, jest czemś zupełnie bez sensu".

P. Belmont natomiast w znacznej mierze potwierdził wywody Arcybaszewa, również na łamach „Swobody". Prócz tego, jak się okazało, artykuł tego ostatniego wywołał mnóstwo innych listów; wszystkie listy, pochodzące od Rosjan, świadczą o ogromnem oburzeniu na żydów.

W numerze 218 „Za Swobodą" ukazała się odpowiedź Arcybaszewa P. Marwinowi, który domogał się ścisłych darych cyfrowych na poparcie twierdzenia, że żydzi dają nieproporcjonalnie duży procent bolszewików — pisze on w odpowiedzi:

„Służę. W roku 1920 doktór praw Blazur ogłosił listę wyższych dygnitarzy Sowdepji, przyczem z 556 osób okazało się 458 żydów a 27 rosjan; reszta przypada na inne narodowości. Według urzędowej statystyki sowieckiej obecnie żydzi (po dokonanych „oczyszczeniach") stanowią 58 procent członków partji komunistycznej rosyjskiej. Nie chodzi tu nawet zresztą o sam udział liczbowy, ile raczej o rolę, jaką żydzi w partji odgrywają. Wystarczy tu wymienić choćby tylko trzy nazwiska: Zinowjewa-Apfelbauma jako kierownika kominternu, Trockiego-Bronsztajna jako wodza czerwonej armji i Kamieniewa-Rosenfelda jako prezesa sownarkomu".

P. Martwin spytał: A ileż to Kanegisserów i Dor Kapłan dały 120 miljonów Rosjan. Na to Arcybaszew odpowiada z oburzeniem: „Setki tysięcy Rosjan padło w walkach Białej Gwardji, setki tysięcy rozstrzelano w piwnicach czekistów i końca niema tym ofiarom. A jakiś anonim z ghetta pyta: „A gdzież wasi Kanegiessery i Kapłany?".

Arcybaszem kończy zaznaczeniem, że usprawiedliwianiem się za wszelką cenę żydów nie zapobieży się temu, co w języku sowieckim nazywa się WŻP. (wszechrosyjski żydowski pogrom). Wieści z Rosji potwierdzają, że zbliża się on. „Spełni się to, co jest nieuniknione"

Pokłosie pomorskie.

Elektryfikacja Pomorza. — Czem jest Gródek? — Cuda techniki. — Skrzyżowanie Wisły. — Nasi Górnoślązacy. — Idziemy naprzód!

Każdy Pomorzanin wie, a każdy Polak wiedzieć powinien, czem jest Gródek na Pomorzu — to kolosalnych rozmiarów źródło energji elektrycznej, mogącej zasilić w prąd całe Pomorze.

Niedawno, bo dnia 2 sierpnia r. 1924 Pomorze obchodziło prawdziwe święto, bo święto mówiące o naszej zdolności do tytanicznych wysiłków. —

Szczególne to święto, osobliwa uroczystość, która mówiła o niespożytej energji twórczej dzielnicy Pomorskiej.

Dnia 2 sierpnia odbyło się poświęcenie skrzyżowania Wisły elektrycznemi przewodami w celu przyłączenia ziemi chełmińskiej i powiatu toruńskiego do elektrowni krajowej w Gródku. —

Historyczna to chwila i wyjątkowa uroczystość w Polsce. —

Jest to data zwycięstwa energji, przedsiębiorczości i mózgu ludzkiego nad siłą przyrody, stawiającej człowiekowi nieraz zapory i przeszkody. —

Dzięki nadludzkiemu wysiłkowi Związku Elektryfikacyjnego powiatów chełmińskiego, świeckiego i toruńskiego, na którego czele stoi starosta dr. Bobke, powiaty odcięte od Gródka Wisłą, jak pow. chełmiński i toruński, będą zaopatrzone w energję świetlną.

Jest to pierwszy doniosły fakt w dziele urzeczywistnienia idei elektryfikacji kraju. — Idea, pomysł, wykonanie i rozmach iście amerykański, —

Odtąd ta bujna, żyzna, równająca się co do urodzajności Kujawom gleba chełmińska będzie posiadała tani prąd elektryczny, który rolnictwu odda niesłychane usługi.

Historja powstania i akcji rozwojowej Związku elektryfikacyjnego jest przykładem, jak mimo przeszkód urzeczywistnia się wielkie cele, —

Zastanawiano się bowiem lata całe, w jaki sposób przeprowadzić kosztowne skrzyżowanie: kablem położonym na dnie rzeki,, czy przewodami napowietrzne: .

Wreszcie zadecydowano skrzyżowanie napowietrzne. —

I mimo trudne warunki ekonomiczne kraju, i mimo niesłychanych trudności w uzyskaniu kredytów, wcielono w czyn wielkie monumentalne dzieło.

Dwie olbrzymie wieże, kształtem zbliżone do słynnej wieży Eiffel'a, o wysokości 54 m ustawiono na brzegach Wisły; jedną na wysokim brzegu poniżej Świecia na górze wysokości około 60 m nad poziomem Wisły, a drugą na prawym brzegu — w nizinie.

Ogromne fundamenty betonowe, w terenie nizinnym Wisły dostatecznie zabezpieczą wieżę od wiosennych rozlewów wody. —

Dzielnym Górnoślązakom dane było dokonać tak wielkiego dzieła. W marcu rb. prezes Związku, starosta dr. Bobke wyjechał na Górny Śląsk, zawarł transakcje z firmą „Danziger Siemens-Gesellschaft", która zobowiązała się o połowę taniej przeprowadzić roboty budowlane, niż najpoważniejsze firmy warszawskie, jednocześnie dając dwuletni kredyt przy dostępnej 12 proc. stopie. —

W marcu zamówienie, a w sierpniu już wznoszą się dumnie wieże — kolosy ku chmurom. —

Moment podniosły tego cudu techniki wiernie oddaje słowo wstępne wydanego z tej okazji pamiętnika:

„Zdziałali to nasi dzielni Górnoślązacy z kierownikiem Nowarą na czele. Jego oddział składał się przeważnie z siłaczy, a jego nerwy nie drgnęły nawet w momentach najkrytyczniejszych. Dnia 16. VI. 1924 r. ustawiono pierwszą wieżę na lewym wysokim brzegu, a dnia 17. VII. 1924 drugą w nizinach chełmińskich. — W międzyczasie stanęły cztery niższe wieże po 20 m wysokie, sprowadzające przewody elektryczne stopniowo z wysokości 50—20, a w końcu do normalnej wysokości 10 m. Unoszenie pierwszej wieży trwało 3, a drugiej wieży tylko 2 i pół godziny. Majestatycznie stanął olbrzym. Ślązacy jak wiewiórki wdrapali się na szczyt wieży, rozwinęli sztandary polskie, orkiestra zagrała hymn narodowy, a fale Wisły poniosły z dumą do Gdańska i w cały świat wieść, że rosną w Polsce żelazne posągi do nieba". —

Zaiste, może serce zabić radośniej, a szeroko pierś wezbrać dumą, że oto u nas, w tej Polsce, biednej, z ciosów jej zadanych jeszcze nie wyleczonej, rośnie wielkie dzieło na miarę Zachodu, że idziemy naprzód, że utrzymujemy się na ruchliwej powierzchni fali ludów kultury i postępu. —

Znaczenie elektryfikacji Pomorza będzie miało doniosłe znaczenie w rozwoju gospodarczym tej dzielnicy. —

Rolnictwo i przemysł będzie mogło posiłkować się tania w stosunku do obecnych cen, energją elektryczną.

Ze statystyki już dziś wynika, że Związek Elektryfikacyjny Chełmno—Świecie—Toruń, dostarcza prąd tańszy, niż poszczególne elektrownie, mimo, że podjął swe przedsięwzięcie w czasach drogich i nie zarabia jeszcze sum poważnych. —

I tak genjusz Pomorza łamie przeszkody, buduje wielkie dzieło, dla potęgi i rozkwitu dzielnicy, a ku dobru i pożytkowi całej Macierzy. —

Idziemy więc naprzód! To stwierdzenie jest naszą radosną duma —

(**Od Redakcji:** Do słów naszego korespondenta wypada dorzucić uwagę natury innej. Oto na poświęcenie skrzyżowania Wisły przewodami elektrycznemi, redakcja nasza nie otrzymała zaproszenia, co tym dziwniejsze, że wszak chwila to szczególnie doniosła. Jak się dowiadujemy, przeoczono zaprosić również przedstawicieli poważnych organizacji na Pomorzu, co również jest kardynalnym błędem. Komitet, urządzający powyższą uroczystość, powinien był sobie jasno uprzytomnić czem jest propaganda i dlatego niezrozumiałą conajmniej dla nas jest rzecza, że przedstawiciele prasy pomorskiej świecili na uroczystości swą nieobecnością).

Zbrojenia niemieckie w Rosji.

Niemcy, krępowani kontrolą wojskową aljantów, przenieśli swój przemysł wojenny do Rosji, którą uzbroili od nóg do głowy. Mimo utworzenia 230 pułków wielkonośnych lotniczych aparatów, sowiety organizują nową armję t. zw. „Dobrochim" (chemikalja wojenne i przemysł w tym charakterze). Obok „Dobrolotu, Junkerwerke, Onersu, Dalwostletu, Turkletu, Wozducholetu, Chiwnodletu i Ukorwozducholetu" powstała również „Chimwozdflot". Ch. W. F. organizowana jest formą Dobrolotu i innych. Wytwory do tej floty dostarcza Tow. Kruppa, które otworzyło już fabrykę w miejscowościach: Władywostok, Moskwa, Tuła, Orzeł, Petersburg, Samara, Kursk, Odesa, Charków, Kijów, Batum i Jelisawetgrad. Oprócz chemicznej i bojowej floty powietrznej, obecnie wszystkie dotychczasowe piechotne dywizje mają być zniesione jako wojsko szturmowo-linjowe, a na ich miejsce ma powstać flota chemiczno-powietrzna. Obliczono, że utrzymanie jednego żołnierza (w piechocie) rocznie kosztuje tyle, co jeden trzechmiejscowy samolot, pozatem obliczono, że 12 dywizji piechoty czyli 36 000 ludzi z łatwością zamieni 6000 samolotów. Wedle nowego planu „Rewwojensowieta", tworzą się następujące armje: 1) t. zw. armja „wo wsiech abjomach", która zawiera flotę powietrzną i gazowo-chemiczne bataljony; 2) t. zw. armja „głaz i uszi armji", do której wchodzą inżynieryjne, polityczne, policyjne i agitacyjne wojska i kawalerja, 3) t. zw. „ruki i nogi", do której wchodzą pociągi pancerne, auta, tanki i wojska inżynieryjne.

Obecnie liczebność armji sowieckiej wynosi 1 298 000 (nie licząc wojsk G. U. P.) w tem kozaków 438 000, tzw. „krasnaja gwardja" 90 000, t. zw. „osobaja ochrana" 10 000, piechoty 400 000, artylerji — 85 000, lotnictwo — 36 tys. i gazowo-chemiczne 24 tys. W razie wojny wedle systemu mobilizacyjnego powstać ma 9 miljonów (do tej liczby nie wchodzą wojska policyjne i polityczno-agitacyjne).

Z powyższych danych widać, że sił zbrojnych Rosji sowieckiej nie można lekceważyć. Tem bardziej, że cała energja Sowietów jest skierowana do utworzenia nowej armji powietrznej i gazowo-chemicznej. I z pomocą niemiecką istotnie powstaje ta nowa armja. Opinja polska nie zdaje sobie należycie sprawy z tego niebezpieczeństwa niemiecko-sowieckiego.

Polacy w więzieniach niemieckich.

Gazeta „Polak", wychodząca w Katowicach, podaje obraz stosunków, panujących w Gliwicach, gdzie przebywaja więźniowie polityczni, a. więc przedewszystkiem Polacy, posadzeni o należenie do związku powstańców, oraz pewna liczba komunistów. Więźniowie ci doprowadzeni do ostateczności strasznemi warunkami, rozpoczęli w ostatnich dniach głodówkę. Poseł komunistyczny Schmidt, wraz z doradca dla spraw więziennych magistratu miasta Gliwic, udał sie na miejsce celem osobistego zbadania sprawy. W więzieniach stwierdzono stosunki wprost skandaliczne. Niechlujstwo było tak okropne, że wskutek robactwa wielu więźniów zapadło na choroby skórne. Pożywienie było pełne insektów, które znajdowano nawet w kotłach do gotowania. Mimo to jednak ni dozwalano dostarczać więźniom żywności z zewnątrz. Traktowanie więźniów było brutalne. Często zachodziły wypadki pobicia, samowolnego skracania spacerów i innych szykan i prowokacyj. Lekarz więzienny nietylko nie starał się o usunięcie panujących nieporządków, lecz sam chorych więźniów z reguły nie poddawał badaniu i leczeniu. Jednemu z więźniów, który ciężko zaniemógł wskutek zepsutego jedzenia, zalecił na żołądek „szklankę wody", która należy masować „okolicę żołądka". Charakterystyczne jest, że naczelnik więzienia, były major pruski, Wrzodek, w rozmowie z posłem Schmidtem przyznał, że wiedział o stosunkach, panujących w podległem mu więzieniu, winę jednak składał na dostawców i tłumaczył się koniecznością wywierania pewnej presji z powodu zamierzonej rzekomo ucieczki więźniów. Zaznaczyć należy, że więźniowie Polacy znajdują się wszyscy w więzieniu bez wyroku, czekając na rozpoczęcie procesu.

Zygzaki polityczne.

Dzienniki przynoszą opis gorącej dyskusji na jednem z ostatnich posiedzeń konferencji londyńskiej kiedy decydowały się losy dalszego przebiegu obrad. Było to na posiedzeniu rady 14-tu. Niemiecki minister finansów dr. Luther stawał w obronie niemieckiego punktu widzenia. Herriot oświadczył, iż nie jest w stanie ustąpić ze swych żądań. Wtedy do rozmowy wtrącił się Snovden, który stanął w obronie Niemiec. Wywiązała się wtedy następująca wymiana zdań:

Herriot: W tym wypadku chociaż jestem przedstawicielem Francji, a staję w obronie tezy powszechnie uznanej przez sprzymierzonych.

Snovden: Wobec tego nie rozumiem, dlaczego wogóle Niemcy zostali zaproszeni na konferencję.

Herriot: To jest sprawa, która dotyczy tylko mnie i ministra Luthra. Pan tu niema nic do powiedzenia.

Mac Donald dał znak Snovdenowi, aby ten zamilkł, i ostra wymiana słów, którą obaj ministrowie prowadzili widocznie podrażnionym głosem, została zlikwidowana. (A. W.)

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. 28)

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

— Czy mięso już przyrządzone? — zapytał głos tonem bardzo podnieconym.

— Już przyrządzone! Już przyrządzone!

— Czy garnek już gorący? — ciągnął głos jękliwie, a echo jego rozlegało się boleśnie we wszystkich zakątkach pieczary.

— Już gorący! Już gorący!

— Wielkie nieba! — jęknął Leon. — Przypomnij sobie pismo: „Lud, który wkłada garnki na głowy cudzoziemców!"

Zaledwie wymówił te słowa, zanim mogliśmy ruszyć się z miejsca lub poprostu zastanowić się, co nam czynić wypada, dwóch drabów zerwało się na równe nogi i uchwyciwszy długie szczypce, zanurzyło je w żar ogniska, a kobieta, obsypując Mohameda pieszczotami, wydobyła z pod sukni swej, podobnej z wyglądu do moochy, pętlę i zarzuciwszy mu ją na ramiona, zaciągnęła mocno, podczas gdy siedzący obok wojownicy uchwycili go za nogi. Dwaj mężczyźni wyjęli z ognia szybkim ruchem z pomocą szczypiec wielki, gliniany garnek, rozpalony do białości, rozrzucając płonące drwa na skalistą posadzkę. W jednej chwili, prawie jednym susem, znaleźli się w miejscu, gdzie szamotał się Mohamed. Walczył zawzięcie, krzycząc rozpaczliwie i mimo krepującej go pętli i wysiłków trzymających go za nogi mężczyzn, zbrodniarze nie mogli w danej chwili dokończyć swojego zadania, którem było — straszne to i trudne do uwierzenia — włożyć mu rozpalony do białości garnek na głowę.

Zerwałem się z okrzykiem zgrozy i wyciągnąwszy rewolwer, strzeliłem raczej instynktownie do djablicy, która pieściła Mohameda i która go teraz trzymała w objęciach. Kula trafiła ją w plecy, kładąc trupem na miejscu; do dzisiejszego dnia napawa mnie to radością, gdyż, jak się później okazało, ona to, wykorzystawszy ludożercze zwyczaje Amahaggerów, zorganizowała całą uroczystość przez zemstę zaokazaną jej przez Joba pogardę. Padła na ziemię nieżywa, a równocześnie, ku mojemu przerażeniu, Mohamed, wyrwał się z nadludzkim wysiłkiem z rąk oprawców i skoczywszy wysoko w powietrze, upadł rażony śmiertelnie na jej zwłoki. Kula wielkiego kalibru z mego rewolweru przeszyła ciała obojga, kładąc trupem morderczynię i ochraniając zarazem jej ofiarę przed śmiercią stokroć razy straszliwszą. Był to straszny, ale i litościwy przypadek.

Przez chwilę zalegała cisza. Zdumieni Amahagger, którzy nigdy dotąd nie słyszeli wystrzału broni palnej, zlękli się jej działania. Ale już w następnym momencie, najbliżej nas stojący człowiek, ochłonął ze zdziwienia i chwycił za oszczep, gotując się do zaatakowania Leona.

— Biegnijmy w tamtą stronę! — krzyknąłem, dając sam przykład i uciekając co sił w głąb pieczary. Zmierzałbym ku wyjściu, gdyby to było możliwe, ale drogę zamykali mi mężczyźni, a poza tem mignęły mi przed oczyma sylwety całego tłumu ludzi, rysując się wyraźnie na tle niebios u wejścia do podziemia. Biegliśmy zatem w głąb pieczary, a za nami goniła czereda kanibali, pieniących się z wściekłości z powodu śmierci kobiety. Jednym susem przeskoczyłem martwe ciało Mohameda. Przeskakując je, uczułem na nogach żar, idący od rozpalonego do czerwoności garnka, leżącego opodal i przy świetle jego ujrzałem ręce Araba, które poruszały się jeszcze słabo, dotąd bowiem nie wyzionął ducha. Wewnątrz pieczary znajdowało się małe wzniesienie, na trzy stopy wysokie i około osiem stóp szerokie, gdzie na noc umieszczano dwie duże lampy. Nie wiem i tem bardziej wówczas nie wiedziałem, czy platforma ta służyła za siedzenie, czy też [illegible], na którem pracowali wydrążający pieczarę robotnicy i które nie zostało później usunięte. Biegliśmy zatem w tę stronę i wdarlszy się na nie, gotowali się do sprzedania życia możliwie jak najdrożej. Przez kilka sekund napierający się na nas tłum, zawahał się, widząc, że górujemy nad nim położeniem. Job stanął po lewej stronie wzniesienia, Leon w środku ,a ja po stronie prawej. Za nami znajdowały się lampy. Leon przechylił się i spojrzał w dół na długie pasmo cieni, ograniczone przez ognisko i palące się lampy, w którem nieme postacie naszych niedoszłych morderców zaznaczyły się tylko słabemi światełkami, migocącemi na ich oszczepach ,gdyż nawet w gniewie milczeli, jak buldogi. Dalszym widocznym szczegółem był rozpalony do czerwoności garnek, świecący niesamowicie wśród żaru ogniska. Oczy Leona pałały dziwnie, a jego piękna twarz była jakby z kamienia wykuta. W prawej ręce dzierżył potężny nóż myśliwski. Poprawił nieznacznie ubezpieczający go rzemyk, a potem ujął mnie wpół i uścisnął serdecznie.

— Bądź zdrów, stary towarzyszu! — rzekł — drogi przyjacielu — więcej, niż ojcze mój. Nie mamy żadnych szans. Te draby załatwią sie z nami w kilka minut, a potem, jak przypuszczam, zjedzą nas. Bądź zdrów! To moja wina. Sądzę, że mi przebaczysz. Bądź zdrów, Job!

— Niech się dzieje wola Boża! — rzekłem, zaciskając zęby, gotowy na śmierć. W tej chwili Job podniósł z okrzykiem rewolwer i wypaliwszy, powalił człowieka — chociaż, po prawdzie, nie tego, w którego mierzył.

Przypuścili do nas nagły atak. Strzelałem raz po razu, chcąc ich powstrzymać — wspomnę tu mimochodem, że razem z Jobem zabiliśmy lub ranili śmiertelnie, oprócz wspomnianej kobiety, jeszcze pięciu mężczyzn. Nie mieliśmy jednak czasu nabić broni na nowo; napierali na nas z podziwu godną zapamiętałością, jeśli się weźmie pod uwagę, że nie mogli przewidzieć grożącej im liczby strzałów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Strzelanie Związkowe Bractw Strzeleckich w Grudziądzu.

TARCZ KRÓLEWSKA.

Kroi Związkowy brat Wrzesiński. Brodnica 54 p., 1-szy rycerz związkowy brat Jeliński Grudziądz 51 p., 2-gi rycerz związkowy brat Jasiński. Grudziądz 51 p.

NAJLEPSZY STRZELEC Z DNIA 18. 8. 1924 r. TROKA—CHOJNICE, ZDOBYŁ KRZYŻ HONOROWY.

TARCZ POLSKA.

1. nagroda Bractwa Grudziądz Szatkowski, Tuchola 57 pierścieni. 2. nagroda Br. Kościerzyna Rosmerowski, Gniew 56 p., 3. nagr. Br. Wąbrzeźno Niklewski, Brodnica 54 p., 4. n. Chojnice Talaśka, Chojnice 54 p., 5. n. Br. Brodnicy Małolepszy, Gniew 53 p., 6. n. Br. Radzyna Trocha, Grudziądz 52 p., 7. n. Br. Świecie Antkowiak, Grudziądz 51 p., 8. n. Br. Tucholi Kitowski, Grudziądz 50 p., 9. n. Br. Gniew Kirsztein Radzyn 50 p., 10. n. Br. Chełmno Philipp. Chojnice 49 p., 11. n. Br. Toruń Krajewski, Grudziądz 49., 12. n. Br. Wejherowo Żynda, Kościerzyna 49 p.

TARCZ GRUDZIĄDZ.

1. Nagroda browaru Kuntersztyn Rekowski, Chojnice 56 pierścieni, 2. nagr. Pań Bractwa Grudziądz Polley. Grudziądz 56 p., 3. n. Banków Grudziądzkich Anweiler, Wejherowo 55 p., 4. n. Grunenberg nast. Wiśniewski, Brodnica 55 p., 5. nagr. Miasta Grudziądza Urbański, Grudziądz 55 p., 6. n. Związku restauratorów Malicki. Świecie 54 p., 7. n. Pozn.-Warsz. Banku Ubezp. Szpitter. Tuchola 54 p., 8. n. Mazurki Muchowski, Kościerzyna 53 p., 9. n. radcy Nowakowskiego Niedzielski, Radzyn 53 p., 10. n. firmy Kantorowicz, Poznań Fellner, Chojnice 52 p., 11. n. browaru Kuntersztyn Falkowski, Grudziądz 51 p., 12. n. radcy Ruchniewicza Kiczka. Chojnice 51 p., 13. n. Jasiński i Heldt — Pieniążek. Brodnica 51 p., 14. n. brata Kellasa — Głowacki, Wąbrzeźno 51 p., 15. n. aptekarzy grudziądzkich — Kaube Grudziądz 50 p., 16. n. Drukarni Pomorskiej — Rost, Grudziądz 50 p., 17. n. Wielkopolanki Kawecki, Chełmo 50 p., 18. n. browaru Sommera — Zwirner. Brodnica 50 p., 19. n. fabryki Unja — Więckowski, Tuchola 50 p.. 20. n. Ceramiczne Zakłady — Kaletta. Chojnice 49 p., 21. n. Olympji — Jakubowski. Brodnica 49 p., 22. n. Wojewody Pomorskiego — Stenzel, Grudziądz 49 p., 23 n. Winkelhausen Bledler, Gniew 49 p., 24. n. Zakł powroźniczych — Podgórski, Tuchola 49 p.,

TARCZ GENERAL ŁADOŚ.

1. Malicki, Świecie 50 pierśc., 2. Lutobarski, Grudziadz 49 p., 3. Trocha, Grudziądz 48 p., 4. Cyrus, Bydgoszcz 47 p., 5. Tundak, Poznań, 46 p., 6. Łuczak, Poznań 45 p., 7. Napiątek, Kościerzyna 44 p., 8. Chełstowski. Świecie 44 p., 9. Zrodowski, Kościerzyna 42 p.,

TARCZ WOJEWODA POMORSKI.

1. Cyrus, Bydgoszcz, 55 pierśc.. 2. Kaczmarek, Poznań 49 p., 3. Tundak. Poznań 46 p.

ODZNAKI HONOROWE.

Brat Rogowski, Wąbrzeźno. br. Ciecierski. Brodnica, br. Łukowicz, Kościerzyna, br. Nass Radzyn, br. Stenzel, Grudziądz, br. Janowski, Toruń, br. Fellmer. Chojnice, br. Chudysiewicz, Chełmno. br. Małolepszy, Gniew, br. Anweiler, Wejherowo, br. Augustyński, Tuchola, br. Malicki, Świecie.

TARCZ MISTRZOWSKA.

o ordery mistrzowskie i dyplomy:

1. Trocha, Grudziądz 77 pierścieni, 2. Kiczka, Chojnice 76 pierśc., 3. Biały, Chełmno 74 p.

19. 8. o nagrody pieniężne:

1. Trocha, Grudziądz 77 pierśc., 2. Cholewski, Grudziądz 74 p., 3. Kirsztein, Radzyn 73 p., 4. Polley. Grudziądz 69 p., 5. Błaszkiewicz, Toruń 66 p., 6. Piotrowski. Wąbrzeźno 66 p., 7. Biały, Chełmno 66 p., 8. Nass, Radzyn 66 p., 9. Bieliński, Grudz. 65 p., 10. Stenzel, Grudz. 65 p., 11. Maćkowiak, Toruń 65 p., 12. Lutobarski, Grudziądz 65 p., 13. Hoffmann, Toruń 64 p, 14. Cybulski, Radzyn 64 p., 15. Więckowski. Tuchola 64 p., 16 Sporny, Grudziądz 63 p., 17. Ciecierski, Brodnica 62 p., 18. Czapczyk. Grudziądz 62 p., 19. Kitowski, Grudziądz 61 p.,

TARCZA Z WOLNEJ RĘKI O ORDERY.

1. Chełstowski, Świecie 56 pierśc., 2. Skłodowski, Radzyn 48 p., 3. Jasiński, Grudziądz 47 p., 4. Sporny, Grudziądz 46 p., 5. Deuczmann, Radzyn 45 p., 6. Wawrzyniak, Grudziądz 42 p., 7. Polley, Grudziądz 41 p., 8. Bieliński, Grudziądz 33 p., 9. Biały, Chełmno 33 p.

Sprawozdanie finansowe z obchodu grunwaldzkiego.

Podczas obchodu grunwaldzkiego, urządzonego w Grudziądzu przez Bractwo Strzeleckie, Harcerzy. Ochotniczą Straż Pożarną, Powstańców i Wojaków, Tow. gimn. „Sokół", Tow. Sport. Olympji oraz Związek Obrony Kresów Zachodnich w dniu 20 lipca br. zebrano z zawodów strzeleckich i lekko - atletycznych, przedstawienia w teatrze oraz zabawy wieczornej sumę 630,30 zł., wydano 598,31 zł., pozostaje saldo 31,99 złotych. Sumę tę przy przy ostatecznem rozliczeniu przekazano Związkowi Obrony Kresów Zachodnich.

Podczas pantomimy „pod Grunwaldem" w dniu 3 sierpnia, tak z generalnej próby, przedstawienia niedzielnego i wtorkowego, oraz z rozsprzedaży programów zebrano 6 005,31 zł.

wydano	3 365,60 zł.
pozostało do rozliczenia	2 639,71 zł.
Z tego przekazano:	
Tow. Powstańców i Wojaków	440,— zł.
Bractwu Strzeleckiemu	220,— zł.
Tow. gimn. „Sokół"	220,— zł.
Tow. Sport. Olympja	220 — zł.
Harcerzom	220,— zł.
Ochotn. Straży Pożarnej	220,— zł.
Związkowi Obrony Kresów Zach.	1099,71 zł.
Razem rozdzielono	2639,71 zł.

Grudziądz, dn. 14. VIII. 1924 r.

Przewodniczący Komitetu: (—) Zygmunt Kalkstein.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek Joanny. Franciszki. Wschód słoń. 4.58 zachód 7.11. Wschód księżyca 10.19. zachód 12.18.

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L.** otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od 5—7. Dla dzieci w środę i sobotę od 4 — 5.

WPŁYW PODATKÓW POŚREDNICH.

Warszawa, 19. 8. (A. W.) Wpływ podatków pośrednich, jeden z najlepszych wskaźników życia gospodarczego, znowu wzrasta, co stanowi o znikomym stopniu przesilenia. W pierwszej dekadzie sierpnia podatki pośrednie dały 6,2 milj. złotych, podczas gdy w pierwszej dekadzie lipca 5,5 milj. zł. Zmalały jedynie wpływy od węgli, wzrosły natomiast od spirytusu i oleju skalnego.

WZROST DROŻYZNY 1,7 proc.

Warszawa, 20. 8. (A. W.) Wskaźnik drożyźniany wykazuje wzrost drożyzny za lipiec w stosunku do czerwca o 1,7 proc.

O ZMIANĘ OPŁAT PASZPORTOWYCH.

Istniejący system wydawania dwojakiego rodzaju paszportów zagranicznych, normalnych i ulgowych, wytworzył poważne trudności administracyjne. Ztinteresowane władze zwróciły na tę sprawę uwagę nietylko ze względów oszczędnościowych. Uwidoczniły się bowiem dażenia obywateli wprowadzenia władz rządowych świadomie w błąd, w celu uzyskania opłaty ulgowej Normalna bowiem opłata za paszport 500 zł. w stosunku do ulgowej 30 zł. wytworzyła pole do nadużyć. Jak się dowiadujemy, obecnie istnieje zamiar zniesienia tak wysokich opłat normalnych, przy równoczesnem skasowaniu paszportów ulgowych.

—** **Brak wody.** Większa część mieszkańców pl. 23. Stycznia i okolicznych ulic — była dzisiaj przed południem pozbawiona wody. wskutek pęknięcia głównej rury wodociągowej — jeszcze wczoraj wieczorem około godz. wpół do 10 przed domem „Kowalski i Müller". Dziś rano zaczęto szkodę naprawiać.

—** **Droższy chleb.** Cech piekarski donosi nam, z prośbą do wiadomości publicznej, że mąka żytnia podrożała z 23,50 złotych za 100 kilogramów na 27,00 złotych. Z powodu więc podrożenia mąki waga chleba obniża się z 1800 gr. na 1650.

—** **W ekspozyturze śledczej** znajdują się następujące rzeczy — pochodzące niewątpliwie z kradzieży — które można odebrać, po dokładnem wylegitymowaniu się. A mianowicie płaszcz zimowy, brunatna burka, para białych firanek, biały obrus stołowy, biała sukienka i biała chusteczka do nosa.

—** **Karygodne niedbalstwo.** O wczorajszym pożarze, który — jak już donosiliśmy — wybuchł w południe przy ul. Chełmińskiej 89., dowiadujemy się bliższych szczegółów. Pożar wybuchł w kominie wskutek nagromadzonej tam od wielu tygodni sadzy. Zanieczyszczenie komina nastąpiło wskutek karygodnego lenistwa niedbalstwa właściciela domu. Możeby odpowiednie czynniki zwracały baczniejszą uwagę na czystość przewodów kominowych a winnych pociągnęły do surowej odpowiedzialności. Bowiem nie zawsze Straż Ogniowa może przybyć na czas i zażegnać niebezpieczeństwo, o wówczas wskutek niedbalstwa jednego człowieka, może nietylko spłonąć cały dom ale również mogą się znaleźć ofiary w ludziach.

—** **Nieporządek.** We wtorek znajdująca się na ul. Starej ogromna kałuża krwi, leżała przez dłuższy czas nie uprzątnięta nawet nie przykrypana piaskiem. Liczni przechodnie, widząc to, wyrażali głośno swe oburzenie na porządki miejskie. Możeby magistrat oszczędził na przyszłość mieszkańcom swego grodu — tak przykrych widoków.

—** **Z kroniki policyjnej.** Ubiegłej doby aresztowano w Grudziądzu 7 osób za kradzież, 2 za nierząd. i 4 za stawianie oporu władzy.

—** **Z targu.** Dzisiejszy targ już od samego rana, był bardzo ożywiony. Ceny naogół niezmienione. Jagody zaczynają powoli zanikać. robiąc miejsce owocom, co daje kupującym niemiłe przypomnienie zbliżającej się jesieni.

—** **Wyjaśnienia o ściganiu dezerterów.** W związku z nieporozumieniem często powstającym na tle ścigania uchylających się od służby wojskowej władze wojskowe wyjaśniają, że powołani do służby wojsk. z chwilą uznania ich przez komisję przegl. lekarska za zdolnych do tej służby, stają się osobami wojskowymi i tem samem winni odpowiadać za samowolne oddalenie się lub dezercje w myśl przepisów kodeksu wojskowego. Do ścigani tych osób sa uprawnione władze wojskowe (żandarmerja) oraz władze policyjne. Natomiast osoby, które nie stawiły się pomimo swego obowiązku do poboru na komisję przeglądową jako osoby cywilne podlegają wyłącznie władzom państwowym cywilnym.

—** **Zwrot wkładek emerytalnych.** Na zasadzie porozumienia z Ministerstwem Skarbu wszelkie potrącane z uposażenia opłaty emerytalne funkcjonarjuszów państwowych w razie ich zwolnienia z czynnej służby nie podlegają zwrotowi na rzecz zainteresowanych. Wszystkie bowiem tego rodzaju opłaty są bezpowrotne, gdyż to wynika z zasad, na których są organizowane instytucje ubezpieczeniowe, do których należy również emerytura.

—** **Zakup 10 proc. pożyczki kolejowej przez armię.** Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Spraw Wojskowych ogłosiło pismo w sprawie propagandy 10 proc. pożyczki kolejowej wśród oficerów równorzędnych, podoficerów oraz urzędników cywilnych, celem subskrypcji wspomnianej pożyczki. W związku z tem układane są przez poszczególne komisje gospodarcze miesięczne listy reflektantów na pożyczkę kolejową. a pieniądze inkasowane są przy wypłacie poborów. Ponieważ pożyczka kolejowa jest do nabycia również w drobniejszych odcinkach obligacji system ratalny spłacania subskrypcji okazuje się zbytecznem.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Członkinie, które biorą udział w pielgrzymce do Częstochowy proszę uprzejmie na zebranie w piątek dnia 22 bm. o godz. 6-ej popoł. w auli gimnazjum matem.-przyr., celem udzielenia ostatecznych informacji, dotyczących pielgrzymki.

Za Zarząd: **H. Kruszonowa** przew.

Z Pomorza.

—** **JABŁONOWO. (Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych).** We wtorek dnia 12 bm. odbyło się tu zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych, na którem omawiano sprawy dotyczące bolączek życia kupiectwa pomorskiego.

Przybyły na to zebranie kierownik objazdowy Centrali p. Sobociński, wygłosił referat, poruszając szereg zagadnień bieżącego życia gospodarczego kraju. Żywa dyskusja, jaka się wywiązała na tem tle poruszała bolaczki kupiectwa pomorskiego, jak nadmierne świadczenia podatkowe, zmniejszające zdolność płatniczą kupca i hamującą jego rozwój. Mówiono o chaosie ustawowym i o niejednej interpretacji ustaw przez urzędy, co wytwarza dziwny stan, że w poszczególnych nawet powiatach odrębne wytwarzą warunki podatkowe. Przemawiali na posiedzeniu pp. prezes Kokoszyński, Sikora, Pietrowski, Klimek i inni.

Towarzystwo w Jabłonowie rozwija się należycie, będąc wzorowem towarzystwem kupieckiem, w którem panuje harmonja wspólnej dążności do wytkniętego celu.

Na przedstawienie krytycznego stanu Centrali przez delegata, zebrani na wniosek prezesa p. Kokoszyńskiego uchwalili i zebrali jednorazowa zapomogę w kwocie 73 zł.

Po omówieniu jeszcze spraw lokalnych jak sprawę urzędu pocztowego, jarmarków kramnych, prezes p. Kokoszyński zamyka posiedzenie ciepłemi słowami i dziękując prezesowi p. Marchlewskiemu i aZrządowi za pamięć- kończy hasłem „Cześć Kupiectwu".

—** **TORUŃ. (Nowy dyrektor Teatru Miejskiego).** Magistrat toruński na swem ostatniem posiedzeniu postanowił na podstawie ogłoszonego konkursu, oddać Teatr Miejski w dzierżawę — znanemu artyście teatrów warszawskich p. Bendzie.

(Nieszczęśliwy wypadek). Kilka dni temu w miejsowości Dźwierzno, w powiecie toruńskim, pod przejeżdżający wioską pług parowy wpadła 6-letnia coreczka Aleksandra, robotnika Krzosa, bawiąca się w owej chwili z innemi dziećmi na drodze. Nim maszynista zdołał olbrzymi kolos zatrzymać, koła zmiażdżyły dziecko doszczętnie. Pewien lekarz chełmżyński, znajdujący się przypadkowo w wiosce, mógł tylko potwierdzić śmierć dziewczęcia.

—** **BRODNICA. (Poświęcenie bibljoteki kolejarzy).** W niedzielę dnia 10 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie bibljoteki pracowników kolejowych imienia „Nieznanego Żołnierza", fundacji p. Licznierskiej. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w farze. Po pochodzie z fary na stację, w którym brały udział liczne delegacje ze sztandarami i miejscowemi towarzystwami, aktu poświęcenia dokonał ks. wikary Szuta. Jako drugi przemawiał p. profesor Kowalski z Torunia. Pracownikom kolejowym oddał bibljotekę na ręce p. naczelnika Rosińskiego, krótkiem przemówieniem p. inż. urzędu ruchu Dyjakiewicz z Gdańska. Dłuższy referat o potrzebie oświaty wygłosił p. Jabłoński z Grudziądza. Imieniem miasta przemawiał i złożył życzenia p. burmistrz Jerzykiewicz. Odśpiewaniem „Roty" zakończyła się uroczystość. W południe odbył się z orkiestrą na czele pochód przez miasto do Domu Katolickiego, gdzie odbył się koncert, a następnie bawiono się przy tańcu do rana.

—** **Z POWIATU LUBAWSKIEGO. (Nowe dzwony).** W wielu miejscowościach na Pomorzu, gdzie Niemcy w czasie wojny zabrali dzwony kościelne i przetopili metal na śmiercionośne pociski — parafjanie sprawili nowe już dzwony dla swoich kościołów. W ostatnią niedzielę odbyło się poświęcenie nowych dzwonów w Świekatowie i Więcborku, poczem usłyszano po raz pierwszy dźwięczne ich głosy.

—** **GDYNIA. (Wycieczka kupców i przemysłowców bydgoskich).** Po porozumieniu się ze Związkiem Tow. Kupieckich i Związku Fabrykantów w Bydgoszczy Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy podjęła się zorganizowania wspólnej wycieczki kupców i przemysłowców do Gdyni w niedzielę, dnia 24 bm. celem zwiedzenia urządzeń portowych i pracy kol budowy portu, tak ważnych dla rozwoju życia gospodarczego Polski. Sądzimy, że wycieczka ta wzbudzi szerokie zainteresowanie. Zgłaszanie się chętnych uczestniczenia w wycieczce w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Bydgoszczy.

—** **TCZEW. (Obiecująca młodzież).** W tych dniach aresztowano trzech chłopaków w wieku od 21 do 24 lat, podejrzanych o popełnienie kradzieży z włamaniem w czterech wypadkach, podczas dni targowych.

Obiecujący młodzieńcy ci kradli: garderobę, zegarki, obuwie itd. U jednego z nich znaleziono maszynkę do strzyżenia włosów, którą — jak się okazało, — otwierali szafy. Aresztowani do winy nie przyznają się.

(Przemytnictwo). W tych dniach, pewnemu osobnikowi skonfiskowano miech „ospy". Przy otwieraniu miecha okazało się, że w miechu znajdowała się nie ospa, lecz tytoń. — Pewnemu małoletniemu chłopakowi z ulicy Sambora skonfiskowano 4 000 papierosów.

—** **GDAŃSK. (Ruch w porcie gdańskim).** Strajk robotników portowych, spowodował zmniejszenie ruchu okrętowego w porcie gdańskim. W ostatnim tygodniu przybyło 57 okrętów, z tych 8 pod flagą duńską, 14 pod niemiecką, 21 pod gdańską, 3 pod angielską, 1 pod finlandzką, 2 pod holenderską, 1 pod litewską, 2 pod polską, 1 pod norweską i 4 pod szwedzką. 9 okrętów przywiozło rozmaite towary, 2 kamienie, a śledzie, 1 stare żelastwo, 1 węgiel, 1 puste beczki. Pasażerskich okrętów było 20, pasażersko - towarowych 4, 9 był pustych, 1 okręt przybył z powodu hawarji. W tym samym czasie wypłynęło 52 okr., w tem 5 duńskich, 7 angielskich 20 gdańskich 11 niemieckich, 1 francuski, 2 finlandzkie, 2 holenderskie, 2 polskie, 2 norweskie i 1 szwedzki. 4 okręty wyjechały z drzewem, 1 z drzewem i towarami, 1 z towarami 1 ze szprytem, 1 ze szprytem i towarami, 9 ze zbożem, 1 ze sodą, 1 z benzyną, 19 było pasażerskich, 2 pasażersko - towarowe, 7 pustych, 1 po naprawieniu uszkodzeń. Pasażerów przybyło 1807, wyjechało 3238.

Z całej Polski.

—** **WARSZAWA. (Pogrzeb złodzieja).** Kilka dni temu przechodził przez plac Zamkowy w Warszawie niezwykły orszak pogrzebowy. Karawan zaprzężony w czwórkę koni wiózł bogatą trumnę, zasypaną żywym kwieciem i wieńcami. Za trumną postępował bardzo liczny orszak pań i panów elegancko ubranych. Wśród nich znajdowało się bardzo dużo wywiadowców policji śledczej. Po chwili okazało się, iż był to pogrzeb zawodowego złodzieja Dobrzelaka, którego — jak już donosiliśmy — pchnął nożem Mielczarek. Wśród licznej „publiczności" znajdowało się dużo złodziei najrozmaitszego gatunku. Przejeżdżającemu przypadkowo sędziemu p. Jasińskiemu wszyscy eskortujący zmarłego złodzieja poczęli się kłaniać, którego oczywiście dobrze znali, potem zaczęli tłumnie opuszczać orszak pogrzebowy.

Poza mostem szła już za trumną połowa konduktu, oczywiście w tej liczbie dużo wywiadowców.

(Odznaczenie). Na ogólnem zebraniu Stowarzyszenia Techników Przemysłu Gazowniczego we Francji, odbytem w Paryżu, w dniu 24 czerwca rb., wybrano przez aklamację na członka honorowego tej poważnej instytucji inżyniera Czesława Świerczewskiego, prezesa Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich oraz Naczelnego Dyrektora Warszawskich Zakładów Gazowych.

(Kradzież u posła austrjackiego). Poseł austrjacki przy rządzie Rzplitej padł ofiarą złodziei. Niewyśledzeni dotąd złodzieje zakradli się do mieszkania posła znajdującego się na 1 piętrze i skradli rozmaite przedmioty wartości 6 500 zł. Między innemi padło łupem złodziei 10 garniturów, [illegible] koszul platery, srebra itd.

Z ostatniej chwili.

Dzień 3 Maja Świętem Królowy Polskiej.

Warszawa, 20. 8. (A. W.) Papież Pius XI przychylił się do prośby episkopatu polskiego, ustanawiając dla całej Polski dzień 3-go Maja świętem Królowej Korony Polskiej.

Powód katastrof lotniczych.

Wyjaśnienia min. Sikorskiego.

Warszawa, 20. 8. (A. W.) Min. Sikorski w odpowiedzi na interpelację sejmową w sprawie wypadków w lotnictwie, stwierdza, że procentowo katastrofy w Polsce nie są większe aniżeli zagranicą. Samoloty firmy Plage-Laśkiewicz są solidnej budowy, lecz trudno uniknąć wypadków z powodu właściwości auro-dynamicznych i dlatego zamówienia zredukowano do minimum. Wypadki są przeważnie spowodowane błędami i nieuwagą pilotów.

Strajk w Gdańsku trwa dalej.

Gdańsk, 20. 8. (A. W.) Strajk robotników portowych trwa w dalszym ciągu. Ze strony senatu gdańskiego utworzono komisję, która ma na celu pośredniczenie między robotnikami portowymi a Związkiem Pracodawców portowych. Dotychczas pomiędzy stronami nie doszło do porozumienia.

Komuniści awanturują się w Oliwie.

Gdańsk, 19. 8. (A. W.) „Danziger Allgemeine Ztg." donosi, że wczorajsze posiedzenie rady miejskiej w Oliwie, było widownią skandali komunistycznych. Komuniści poczęli rewoltować na samym początku posiedzenia, domagając się przełożenia go na dzień późniejszy. Wobec nieustannego hałasu przewodniczący musiał posiedzenie zamknąć.

Szwajcarja sobie radzi.

Berno, 19. 8. (PAT.) Rada związkowa postanowiła wydalić ze Szwajcarji posła komunistycznego do parlamentu Rzeszy Thomasa i sekretarza komunistycznej partji w Paryżu liberta.

Sojusz francusko-jugosłowiański.

Białogród, 19. 8. (AW). Rokowania o sojusz francusko-jugosłowiański, dobiega końca. Poseł francuski w Białogrodzie odbył z jugosłowiańskim ministrem spr. zagr. wielokrotne konferencje, które doprowadziły do zadawalniających wyników. Układ obowiązuje na pięć lat i ma na celu zabezpieczenie traktatów pokojowych na Bałkanie i w środkowej Europie.

Układ w głównych zarysach przypomina układ francusko-czechosłowacki. W kołach rządowycw twierdzą, że minister Marynkowicz wyjędzie we wrześniu do Paryża, gdzie nastąpi podpisanie układu.

Niemcy po konferencji.

Berlin, 19. 8. (A. W.) Jak słychać rząd niemiecki domaga się od parlamentu załatwienia w przeciągu trzech dni projektu ustaw o wykonaniu planu Dawesa, który zostanie przedłożony parlamentowi w piątek. W ten sposób najpóźniej w niedzielę zapadnie decyzja w Berlinie.

Kanclerz dr. Marx i minister dr. Stresemann są przekonani, że rząd nie będzie potrzebował przystąpić do rozwiązania parlamentu. Ufają oni, że znajdzie się w Reichstagu potrzebna dla uchwały przedłożenia rządowego większość ⅔ głosów. Wpływowi posłowi wyrażają takie same zdanie, twierdząc, że nacjonaliści nie poważą się zniweczyć dzieła pokoju jakim są uchwały londyńskie.

Królewiec, 19. 8. (A. W.) „Ostpreusische Ztg." przypuszcza, że nacjonaliści niemieccy nie zdecydują się na poparcie rządu w sprawie umów londyńskich i że przejdą do ostrej opozycji. „My nacjonaliści — pisze Ostpreusische Ztg. — nie obawiamy się rozwiązania Reichstagu i nowych wyborów". W walce o oswobodzenie Ruhry przypuszczają nacjonaliści, że odniosą w walce wyborczej wielki supces, wygrywając wybory.

Napad na Sokołów w Białogrodzie.

Białogród, 19. 8. (PAT). Z Zagrzebia donoszą: Jugosłowiański związek sokołów odbywał w dniu wczorajszym kongres, na którzy przybyli też w charakterze gości delegaci sokołów z Polski i Czechosłowacji.

W godzinach popołudniowych na przechodzących ulicą sokołów jugosłowiańskich napadli nieznani sprawcy i zaatakowali ich laskami, poczem przyszło do krwawego starcia. Wielu sokołów jest rannych. Według doniesienia „Belgradzkich Nowości" jednego z sokołów zabito. Niektóre dzienniki wyrażają przypuszczenie, że napadu dokonali komuniści.

Krwawe starcia.

Wiedeń, 19. 8. (PAT). Do dzienników tutejszych donoszą z Neapolu, że na tle wiadomości o znalezieniu zwłok Matteotti'ego doszło do krwawego starcia między faszystami a niefaszystami, wczasie którego 4 osoby zostały zabite.

Po znalezieniu zwłok Matteotti'ego.

Wiedeń, 19. 8. (PAT). Jak donoszą z Rzymu, znalezione zwłoki zostały ostatecznie uznane jako zwłoki Matteotti'ego przez oficjalnych ekspertów oraz licznych deputowanych w obecności najbliższej rodziny zamorodowanego oraz władz sądowych. Na miejscu znalezienia zwłok ludność miejscowa postawiła krzyż. Wedle ostatnich doniesień, zwłoki będą oddane wdowie, która postanowiła przewieźć ciało nieboszczyka do miejsca jego urodzenia.

Związek Sokołów słowiańskich.

Belgrad, 20. 8. (A. W.) Bawiący w Jugosławji prezes Związku Sokołów Polskich hr. Adam Zamoyski przybył do Belgradu, gdzie w rozmowie z przedstawicielem Agencji Wschodniej oświadczył, że Polska zamierza wystąpić z projektem utworzenia Związku Sokołów Słowiańskich, które połączone stworzą wielką potęgę.

Nowe ustawy.

Berlin, 19. 8. (PAT). Gabinet Rzeszy przyjął na dzisiejszem posiedzeniu dwie ustawy, związane z wprowadzeniem w życie planu Davesa. Pierwsza ustawa dotyczy utworzenia emisyjnego banku złotowego, w drugiej zaś chodzi o uwolnienie całego przemysłu niemieckiego od udziału w pokryciu banku rentowego, który na mocy planu Davesa ma być zlikwidowany w najbliższym czasie. Pokrycie banku rentowego będzie przerzucone w całości na rolnictwo, natomiast przemysł będzie obciążony kwotą 5 miljonów marek złotych.

Trybuna publiczna.

O dodatek mieszkaniowy dla urzędników.

Z kół urzędniczych piszą nam:

Otóż Rada Ministrów w ostatnich dniach przyznała urzędnikom państwowym jakiś nadzwyczajny dodatek mieszkaniowy na następujących zasadach:

Dla grup 1 do 2 przyznano 6 pokoi, rocznie 250 zł. komornego, dla grup 3 do 4 przyznano 5 pokoj, rocznie 200 zł. komornego, dla grupy 5 przyznano 4 pokoi, rocznie 140 zł. komornego, dla grup 6 do 7 — 3 pokoje, rocznie 80zł. komornego, dla grupy 8 przyznano 2 pokoje, rocznie 50 zł. kom., dla grup 9 do 12 — 1 pokój z kuchnią, rocznie 30 zł. komorn., dla grup 13—16 — 1 izbę bez kuchni rozn. 18 zł. komornego.

Powyższe odszkodowanie jest tylko podstawowe, obliczone być ma na podstawie rozliczenia z tytułu ustawy o ochronie lokatorów.

W ten sposób grupy 9 do 12, obejmujące najmłodszych oficerów, starszych sekretarzy itd. otrzymają za czerwiec 5 proc. — 1 zł. 50 gr. Klasy urzędnicze jak asystenci, sekretarze, konduktorzy mają więc zamieszkać w ubikacjach o jednym pokoju i kuchni jak zwykła stara praczka, bez względu na to, czy rodziny ich składaja się z 2 czy 8 członków.

Sprawa dodatków mieszkaniowych przewyższa pod względem biurokratyzmu, nie liczącego się z faktycznym stanem rzeczy wszystkie krzywdzące wysoce urzędników rozporządzenia. Ironją jest ten dodatek, który zakrawa na pośmiewisko.

Co na to posłowie i senatorzy pomorscy? Każdy urzędnik powinien jak jeden mąż z tej ubliżającej godności urzędniczej jałmużny zrezygnować choćby na poczet sanacji skarbu. Szkoda tylko czasu, który zmarnują odpowiednie czynniki przy obliczaniu tego „dodatku mięszkaniowego. B.

MAŁY FELJETON.

Terra incognita.

Jest w Lublinie pisemko, w miarę aroganckie, w miarę pretensjonalne, noszące nonszalancką nazwę „Nowa Ziemia Lubelska", które od czasu do czasu pomiędzy jednym feljetonem o cierpieniach osobistych redaktora a wynurzeniami malkontenta puszcza się od czasu na syntetyczne ujęcie zagadnień życia.

A że w lecie moda już jest wyjeżdżać na „polskie morze" i również modą jest pisać z nad tego morza korespondencje — więc „N. Z. Lubelska" nie chciała zostać w tyle za innemi i ma również swoje „Listy z Pomorza".

Manja syntezy jednak i tu nie daje współpracownikowi tyle wnikliwej gazety spokoju—więc pragnie wszędzie gdzie jest wszystko zamknąć w ściste zamknięte klauzule syntezy.

Ostatecznie nie jest to rzecz gorsza od redagowania „Kroniki kryminalnej" z osobistemi komentarzami największych zbrodniarzy — i nic w zasadzie nie możnaby mieć przeciw tego rodzaju elaboratom, gdyby nie były one tak z gruntu fałszywe.

I tak np. w ostatnim numerze tego pisemka w VI liście z Pomorza znajdujemy taki opis Grudziądza:

Grudziądz. Stara niegdyś potężna i groźna twierdza hakaty. Dziś tylko dla niej wspomnienie pełne smętku i melancholji. Pochowali się ci krzyżaccy rycerze w mysie dziury, wilcze doły i lisie nory i pomrukując, postękując i przeżuwając „świetną przeszłość" oczekują gniewu Bożego na polskie plemię.

Hakatystę jednak odróżnić nie trudno. Zawsze wyprostowany, jakby połknął kij, z marsową pionową zmarszczką na białem czole, z pałającem, mętnem i wyłupiastem okiem i tradycyjną wydętą wargą. Zwolna, a powściągliwie chadza po chodniku ze znajomymi wita się ostentacyjnie, w restauracji z godnością i przytłumionym hukiem łyka hausty rodzimego złocistego nektaru i kiedy spostrzeże, że w sali są polacy, to wygwizduje sumiennie wszystkie narodowe motywy niemieckie.

W rękach Polaków Grudziądz wygląda jakoś sieroco. Pomimo polskich szyldów, polskiego śmiecia i polskiego szyku jakaś dziwna i natrętna tęsknica za „dobremi czasy" wyziera ze wszystkich szpar i kryjówek tego miasta. Monumenty germańskie w postaci groźnych gotyckich kościołów, przytłaczających gmachów i solidnych pałacow strachają najodważniejszych patrjotów, płoszą najbardziej wyidealizowanych pionierów polskich. To też radość kongresowiaków i małopolan z prezentu niemieckiego dla Polski składającego się z wygodnych i trwałych lokali, podziela znikoma mniejszość wielkopolan. Bardzo wielu tutejszych obywateli ze strachem oczekuje powrotu niemców!"

Co jednak bardzo się panu korespondentowi podobało — to tani obiad.

Pomyśleć sobie, za 80 groszy można się najeść!

— — — — — — — — — — — — — — — —

Wszystko możnaby ostatecznie wybaczyć, tylko nie wykrzywianie opinji publicznej w zapatrywaniach na naszą dzielnicę.

Czas by już położyć tamę tym „Listom pomorskim", w których rozwiązuje się najpilniejsze zagadnienia miast, które się oglądało przez pół godziny.

(—i. j.—)

Ze sportu.

— **Grudziądzkie Tow. Sport. Olimpja.** gra w nadchodzącą niedzielę zawody o mistrzowstwo klasy A. Tor. Z. O. P. N. — z TKS-em z Torunia. Zawody — ze względu na dwóch najpoważniejszych i jedynych kandydatów na mistrza — budzą wielkie zainteresowanie i ciekawość. Spodziewamy się, że Olimpja pokaże nam grę pełną ambicji i ofiarności, dając do zrozumienia Torunczykom, że Grudziądz — pod względem sportowym — jest niegorszy od Torunia.

Warszawa, 17. 8. (Pat). W dzisiejszych międzynarodowych zawodach cyklistów piękny sukces osiągnął olimpijczyk polski Lange, wygrywając wielki match za motorem na przestrzeni 10 klm., bijąc brawurowo o półtora okrążenia toru Włocha Zuchetti'ego w czasie 9 min. 47,8 sek. Lange był prowadzony przez Jankowskiego.

Łódź, 17. 8. (Pat). Zawody rewanżowe piłki nożnej między węgierskim klubem Vasas a Łódzkim Klubem Sportowym zakończyły się zwycięstwem Łodzian w stosunku 2:1 (1:0).

Katowice, 17. 8. (Pat). Zawody piłki nożuej pomiędzy węgierskim klubem Nemzeti a katowicką Pogonią zakończyły się zwycięstwem Nemzeti w stosunku 3:0 (1:0).

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Wszechświatowy urodzaj zboża zmniejszył się.

Warszawa, 20. 8. (A. W.) Główny Urząd Statystyczny komunikuje, iż wszechświatowy urodzaj zboża wypadł gorzej niż w roku ub. Urodzaj będzie niższy o 16 proc., głównie z powodu zmniejszenia się sowieckich zasiewów.

— **ŻĄDANIA ZAMKNIĘCIA WYWOZU ZBOŻA.** Wydział aprowizacji przy Min. Spraw Wewn. zgłosił na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego wniosek zmierzający do uchwalenia przez rząd zamknięcią wywozu zboża zagranice ewentl. powstrzymania falangi eksportowej przez podniesienie do znacznej wysokości obecnych taryf eksportowych od zboża. Jak się bowiem okazuje z powodu łatwego i rentujacego się eksportu zboża ziemianię nie dostarczali zboża na rynek wewnętrzny dla zaspokojenia potrzeb konsumentów, lecz rzucali je na rynki zagraniczne co wytworzyło niekorzystna konjunkturę aprowizacyjną w Kraju. (Varsovia).

— **II GDAŃSKIE TARGI MIĘDZYNARODOWE.** Na II Gdańskie Targi Międzynarodowe, które odbędą się od 2 do 5 października zgłosili się dotychczas wystawcy 14 państw, a mianowicie: Gdańska, Polski, Niemiec, Czechosłowacji, Austrji, Węgier, Rosji, Szwecji, Norwegji, Danji, Holandji, Francji, Włoch i Hiszpanji. W ostatnich dniach nadeszła tak znaczna ilość zgłoszeń, iż Zarząd Targów zmuszonym był urządzić pomocnicze hale wystawowe. Z kół zakupujących nadeszło ostatnio również bardzo dużo zgłoszeń do Zarządu Targów.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 20. 8.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	złp.
Floreny holenderskie	196,60	„
Franki belgijskie	25,80	„
Franki francuskie	27,86	„
Franki szwajcarskie	97,15	„
Funty angielskie	23,27	„
Korony austryjackie	7,26	„
Korony czeskie	15,12	„
Liry włoskie	22,96	„
Korony norwejskie	69,65	„
Korony duńskie	82,70	„
Korony szwedzkie	136,50	„
Dolary kanadyjskie	4,90	„

Gdańsk, dnia 20. 8.

Dolar	5,55
Złoty polski	106,20
Przekazy na Warszawe	105,89

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Licytacja sądowa

W piątek, dnia 22 sierpnia, o godzinie 10-ej przed południem, sprzedawać będę w drodze przymusowej licytacji więcej dającemu **w Pastwiskach**, pow. Grudziądz: (11361

10 krów dojnych, 4 jałówkę, 4 konie, 1 źrebaka, stadnika z rodowodem, 29 gęsi, kury, kartoflarkę, maszynę do czyszczenia zboża, wóz, szory, wagę decymalną, maszynę do szycia, meble, umywalkę, stoliki, gramofon z płytami, ubrania męskie i damskie futro, bieliznę, porcelanę, rogi jelenie itp.

Rostkowski, kom. sądowy.

Miejska Kasa Oszczędności

Grudziądz, Ratusz 1 1305

przyjmuje depozyta, otwiera rachunki bieżące i czekowe, wykonuje przekazy i zlecenia, udziela pożyczek.

Każdą ilość (1309

starej miedzi i spiżu

kupi

i zapłaci po cenie rynkowej

„UNIA" Zjednoczone Fabryki Maszyn dawn. A. Ventzki, Blumwe i Peters S.A. Grudziądz

SMOSCHEWER & S-ka

T. z o. p.

BYDGOSZCZ

ul. Dworcowa nr. 31-b - Tel. 430 i 431

Adres telegraficzny: Smoscheco-Bydgoszcz



SPECJALNOŚĆ:

Projektowanie i budowa kompletnych kolejek polnych oraz dostawa szyn, tarcz obrotowych, zwrotnic, wagonów, lokomotyw i t. p.

Dla młodego pana poszukuje się od 1. IX. rb. w centrum miasta dobrze

umeblow. pokoju

(wzgl. dwa) z utrzymaniem lub też bez. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. **1228.**

Poszukujemy od zaraz lub do późn. wstępu

ucznia biurowego

syna porządnych rodziców, z lepszem wykształceniem szkolnem, możliwie ze znajomością języka niemieckiego. (1275

Zgłoszenia upraszamy z dokładn. życiorysem i oryg. świadectwami szkolnemi do **Dyrekcji**

„UNII" Zjednoczonych Fabryk Maszyn dawniej: A. Ventzki, Blumwe i Peters S. A. w Grudziądzu.

Jeden z największych magazynów mód w Poznaniu

poszukuje od zaraz kilka

dzielnych ekspedjentek

do poszczególnych oddziałów **konfekcji damskiej, bielizny, galanterji, koronek.** Panie z dłuższą **praktyką** i miłem obejściem zechcą złożyć piśmienne oferty możliwie z dołączeniem fotografji **do Biura Ogłoszeń „PAR" w Poznaniu**, ulica Fr. Ratajczaka nr. 8 pod nr. **34,59.** 1308

Poszukuje się celem kupna używanego, dobrze utrzymanego

motoru elektrycznego

od 1100 do 1200 obrotów, o sile 5—8 koni na prąd stały.

Zgłoszenia z podaniem ceny uprasza się przesłać do „Głosu Pomorskiego" pod **nr. 1211.**

SŁOMĘ ŻYTNIĄ

w ładunkach wagonowych kupuje stale po najwyższych cenach dziennych, płacąc gotówką przy załadowaniu (1300

W. Majewski

Telefon 136 **Grudziądz** Telefon 136
Toruńska 27/29

Od 1. 9. rb. poszukuję

książkowej-stenotypistki

władającej językiem polsk. i niemieck. (1276)

L. E. Hanczewski

Grudziądz, ulica Toruńska nr. 10.

Sprzedaże

Wapno i cement

pierwszej jakości
— poleca tanio —

Fabryka Tektur Dachowych
W. Kutowski i S-ka
Grudziądz, Ogrodowa 23. 520

DOM

z kuźnią i piekarnią, ogrodem owocowym, 1 morgą ziemi, natychm. na sprzedaż. Mieszkanie wolne. Cena 2000 dolar. Wpłata podług ugody. (11281

Orczykowski, Bydgoszcz, Śniadeckich nr. 41.

Sprzedam:

płaszcz jesienny męski, bucikinr. 42, lampę naftową mosiężną

Rynek główny 21, II p.

Sztandary

dla Związków, Towarzystw, Bractw, Pułków, Młodzieży oraz **aparaty kościelne** dostarcza na dogodnych warunkach. Adamaszki i wszelkie przybory hafciarskie stale na składzie

St. Kedzierski & S-ka
POZNAŃ,
ulica 27 Grudnia 19.

Smarowidło do wozów

resztowa partja, ca 20 beczek po 150 kg po cenie zł. 30.— za 100 kg. — Gatunek dobry. —

Marchlewski i Zawacki
Pom. Hurtow. Kolonjalna
Grudziądz, Wybickiego 29.

Na sprzedaż

2 łóżka z materacem i szafa do rzeczy

Nadgórna 38, I p. pr.

Kupno

Bryczkę

dobrze utrzymaną poszukuje celem kupna. Ofert. uprasza (1265

Dom Ekspedycyjno-Transport. Rudolf Schimmelfeunig
wł.: Paweł Witkowski
Grudziądz — Tel. 281 352

Posady

Starszy ogrodowy

samotny, znający usługę dworską poszuk. posady od 1. 10. 24. Zgł. przyjmuje **Strzelecki**, ogrodnik, Nowawieś 75, p. Grudziądz. (11359

Podróżujący

do odwiedzania klijenteli wiejskiej, poszukiwani. — Szczegółowe pisemne zgłoszenia uprasza firma

Hodam i Ressler

GRUDZIĄDZ
przy dworcu. (1311

Poszukuje się
dekoratora

na zajęcie wieczorne, który raz w tygodniu, okno konfekcją damską udekoruje. Of. do Głosu Pomorskiego pod 11356.

Pomoc. malarskiego

obeznanego z napisami gotel firmowych, poszukuje

P. MARSCHLER,
Plac 23-go Stycznia 18.

Potrzebuję od zaraz lub od 1. 9. rb.

UCZNIA

do drogerji, z wykształceniem gimnazjalnem. Of. wraz z życiorysem proszę usdełać do firmy (1307

K. KOCZWARA
właśc.: J. Koczwara
Drogerja **Brodnica** (Pomorze), Rynek nr. 17.

Poszukuję od 1-go października

ucznia

syna uczciw. rodziców
J. Chruściński
skład kolonj. i delikates.
Świecie n/W. (1300

Ucznia

który chce się wyuczyć zawodu **mleczarskiego**, poszukuje od zaraz lub później

Mleczarnia Krokowo
powiat Puck

Poznańskie Stowarzyszenie dozoru nad kotłami
poszukuje

biuralistki.

Tylko reflektantki, potrzebujące pracy, chcące pracować, władające polskim i niemieckim język., prosimy złożyć pisemne oferty **Tuszewska Grobla 16.** Wynagrodzenie początkowe do 100 złotych. (11368

Dzielną ekspedjentkę
do konfekcji damskiej i kilka
kasjerkę
UCZENIC
poszukuje się. Of. do Gł. Pom. pod nr. 11355.

KRAWCOWA

poszukuje pracy w dom i poza domem. Zgł. do Głosu Pom. pod 11365.

Freblanka

władająca językiem polskim i niemieckim do 7 letniego chłopca poszukiwana od 1 lub 15 września rb. Zgłoszenia z załączeniem świadectw i podaniem wysokości pensji uprasza 11363

Israelowicz

Grudziądz, Wybickiego 6/8.

Poszukuję od 1-go września porządnej

dziewczyny

do kuchni i do posług domowych. Nieco doświadczone w gotowaniu mają pierwszeństwo. (1294

Kinde', młyn i mleczarnia Blizno, dworzec Bursztynowo

Mieszkania

Poszukujemy
7-8 pokojowego

mieszkania

na parterze lub I piętrze w okolicach dworca. Możemy ustąpić 3 pokojowe mieszkanie. — Oferty prosimy składać do Głosu Pomorskiego pod **nr. 11369.**

Zamieniam 7 pokoj.

mieszkanie

w najlepszem położeniu Grudziądza na 6—8 pokoj. w Toruniu. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 11370.

Ładne 4 pokojowe

MIESZKANIE

zamienię na większe **Pl. 23 Stycznia 24** II p. na pr. (11364

Panienka poszukuje umebl. pokoju od 1. 9., możliwie z obiadami. Zgł. do Gł. Pomorsk. pod nr. 11357.

Pokój umeblow.

dla 2 osób do wynajęcia **Tuszewska Grobla 16,** II ptr. na lewo, podw.

Dzieci przyjmuje **na stancję** Groblowa 31, II na pr.

Zguby

Zgubiono

portfel z dokumentami na nazwisko **Franciszek Polek.** Zwrócić za wynagrodzeniem **ul. Słowackiego nr. 2,** prt. na prawo. (11354

Różne

Szukam

dla mej córki, 15 lat, wykształcenie 2 lata gimnazjum i 3 lata szkoła wydziałowa, odpowiedniego **zajęcia** w jakiemś biurze albo banku. Zgł. do Głosu Pomorskiego pod **nr. 11355.**

Szkoła tańców Pawlickiego Bydgoszcz.

W najbliższym czasie rozpocznę w Grudziądzu

Kurs tańców

modnych i wirowych.

Łask. zgł. przyjm. będę w sobotę. dn. 23. bm. od godz. 5—8 wiecz. w lokalu Hotelu „Pod Złotym Lwem"

Wincenty Pawlicki
11349) nauczyciel tańców.

„Wincenty Bienert" mistrz w strojeniu lepszych fortepian. i pianin remont i całkowitą przebudowę wykonuje fachowo po cenach umiarkowanych firma znana, jako pierwszorzędna na cał. pom. i zagr.

Chełmno W. Bienert, Grudziądz
Sienkiewicza 7, skład.

Klacz 7 lat z 9-cio mies. źrebakiem zamienię na rosłego konia, zdatnego pod wierzch. Zgł. się w D-wie 16 p. a. p. Koszary Hallera codzien. od 10—11 z wyjątkiem wtorków, czwartków i świąt.

Stemple-Druki
wyk. spiesznie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 13
Księgarnia
Materjały piśmienne

„GŁOS POMORSKI"

każdego czasu zaabonować można lub pojedyncze egzemplarze nabyć w następujących agenturach:

Grudziądz:

Księgarnia „Wiedza", ul. Wybickiego 23.
Księgarnia Br. Bażańskich, ul. Lipowa 1.
p. Samoliński, ul. Nadgórna 37.
p. Bannach, ul. Kościuszki 7 a.
p. Jaster, ul. Koszarowa 18.
p. Wiśniewski, ul. Koszarowa 10.
p. Gac, ul. Nadgórna 48.
p. Pannes, ul. Lipowa 19.
p. Strzemski, ul. Forteczna 11.
p. Wawrzyniak, ul. Lipowa 3.
p. Jordan, ul. Lipowa 29.
p. Dąbrowski, ul. Nadgórna 64.
p. Musiński, ul. Lipowa 45.
p. Feliks Peto, ul. Lipowa 7.
p. Orzechowski, ul. 3-go Maja 11.
p. Kruszona, ul. Toruńska 22.
p. Radtke, ul. Chełmińska 65.
p. Cysarski, ul. Chełmińska 52.
p. Polley, ul. Chełmińska 7.
p. Jarzembowski, ul. Czerwonodworna 20.
p. Kochański, ul. Czerwonodworna 18.
p. Wilczyński, ul. Biskupia 15.
p. Dunajski, ul. Kalinkowa 1.
p. Kamiński, ul. Chełmińska 83.
p. Czajkowski, ul. Kalinkowa 18.
p. Wład. Kulerski, ul. Pańska 19.
p. Wawrzyniak, Plac 23-go Stycznia 29.
p. Lewandowski, ul. Młyńska 4.
p. Grabowski, ul. Tuszewska Grobla 40.
p. Lniński, ul. Radzyńska 18 a.
p. Demski, ul. Cegielniana 20.
p. Apelt, Droga Łąkowa 3.
p. Górny, ul. Rzezalniana 20.
p. Igliński, ul. Rzezalniana 19.
p. Sontowski, ul. Rzezalniana 24.
p. Pańczyk, ul. Rzezalniana 2.
p. Gański, ul. Lipowa.
p. Mińska, Małe Tarpno.
p. Hetmański, Małe Tarpno.
p. Müller, ul. Lipowa 61.
p. Kreft, ul. Bracka 11.
p. Jaworski, ul. Chełmińska 73
p. Fuchs, ul. 3-go Maja 7.
p. Łykowski, ul. Toruńska 7.
p. Zych, Droga Łąkowa 12.
p. Dumont, ul. Pańska.

Laskowice:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch" i
p. Czerwiński, księgarnia dworcowa.

Świecie:
p. Domachowski (drukarnia i księgarnia), Rynek 17.

Nowe:
p. Majewski, Rynek 3.

Gniew:
p. Seemann, fryzjer, Rynek 28.

Osie:
p. Fr. Majka, Rynek 19.

Chełmno:
p. Helena Rosińska (księgarnia), Rynek 8

Dobrzyń:
p. M. Bajer, (Handel win i delikatesów).

Chojnice:
p. Cz. Trzebiatowski, Ramy 26.

Gruta:
p. Poćwiardowski.

Wąbrzeźno:
p. Wojtecki, (księgarnia), Rynek.

Golub:
p. M. Strzelewicz, (księgarnia i drukarnia), Rynek

Lidzbark:
p. Krykant, (księgarnia), Plac Hallera

Działdowo:
p. Szmaglowski, ul. Dworcowa 1.

Nowemiasto:
p. Łazarewicz, (zakład fryzjerski).

Lubawa:
p. Jan Kluth, ul. Gdańska 1.

Mełno:
p. Fr. Stanowicki, (restauracja dworcowa).

Jabłonowo:
p. L. Schreiber (księgarnia), ul. Główna 2.

Radzyn:
p. Czechowski (skład cygar), ul. Dąbrowskiego.

Brodnica:
p. Bułka, (księgarnia).

Sępólno:
p. Kiełbratowski, (Drukarnia Polska).

Poznań:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch".

—o—

Na dworcu w **Grudziądzu** można także w niedziele i święta „Głos Pomorski" kupić.